Nr. 12. Lwów dnia 23. Marca 1901. Rok XXXIV. Tom LXIV.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:

w Państwie Austryackiem.

rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . 4 koron.

W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika" bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.

Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.

Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.

Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

W sprawie wystaw przeglądowych koni włościańskich.

Niniejszem donosimy Szanownym Radom Oddziałów c. k. Tow. Gosp. Gal., że zamierzamy urządzić w roku 1901 kilka wystaw przeglądowych koni włościańskich i roboczych w tych Oddziałach, w których włościanie zajmują się z szczególnem upodobaniem chowem koni. Gdyby więc którakolwiek Szan. Rada uważała urządzenie takiej wystawy przeglądowej za korzystną, prosimy o łaskawe spieszne zgłoszenie się do nas w tej sprawie najdalej do 10. kwietna b. r. z wymienieniem miejscowości i dnia, w którym by się wystawa odbyć miała, a także kwoty na premiowanie potrzebnej.

Komitet zastrzega sobie uwzględnienie tych tylko podań, które mu przez sekcyę chowu koni do zatwierdzenia przedstawione zostaną.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa Gospodarskiego Galic.

Wiceprezes: *Brykczyński*

Sekretarz: *Skrochowski.*

Sprawozdanie z Wyniku Doświadczeń polowych

w Szczercu w roku 1900.

Chcąc używać nawozów pomocniczych, należy uwzględnić nie tylko mały zapas pewnego składnika chemicznego w roli, ale również i naturę rośliny, z których każda mniej albo więcej wymaga pewnego nawozu.

Uprawne rośliny dadzą się podzielić na 4 główne grupy:

1. wymagające znacznego zasobu azotu, 2. potasu, 3. kwasu fosforowego, 4. wapna.

1. Do pierwszej kategoryi należą wszystkie uprawne rośliny kłosowe i olejne w następującym porządku: największą potrzebę azotu czuje owies, coraz mniej wymagają pszenica, jęczmień a w końcu żyto, które jedynie na bardzo ubogich w azot rolach potrzebuje zasiłku azotem.

2. Potasu najwięcej wymaga koniczyna, potem następują groch, wyka, pszenica, jęczmień, żyto: owies najmniej wymaga od roli potasu.

3. Kwasu fosforowego wymagają przedewszystkiem strączkowe groch, wyka, bobik, potem idzie konicz, a wreszcie prawie w równej mierze wszystkie kłosowe. Wreszcie 4. do bogactwa wapna w roli mają największe wymogi wszystkie konicze, przedewszystkiem esparceta a potem strączkowe z wyjątkiem łubinów, które przeciwnie nadmiaru wapna w roli nie znoszą.

Mając na uwadze zachowanie się roślin do poszczególnych nawozów, błędnem by było ograniczyć się z doświadczeniem na poletku na jeden rok i z jedną tylko rośliną; bo rezultat z jednorocznego doświadczenia mógłby bardzo łatwo doprowadzić do mylnych wniosków, pominąwszy już nawet i to, że ilość opadów w czasie wegetacyi bardzo wielką rolę odgrywa w wyzyskaniu przez rośliny dodanych roli nawozów pomocniczych. W lata posuszne nawozy pomocnicze działają nie tylko swoim składem chemicznym ale i swoją hygroskopijnością przez połączenia chlorowe i sodowe (w kainicie $MgCl_2$ i $NaCl$ a w saletrze chilijskiej sód Na): przyczyniają się do utrzymania potrzebnej dla roślin wilgoci; chociażby więc w roli był dostateczny zapas czy to azotu czy potasu, wynik z użytych nawozów, kainitu i saletry mógłby nas doprowadzić do fałszywych wniosków.

Dla tego na poletkach doświadczalnych powinna być przeprowadzona cała rotacya płodozmianu, używanego w gospodarstwie.

Rok miniony dla doświadczeń z próbnemi poletkami był bardzo niekorzystny, bo posucha od 15. maja do 20. względnie do 29. czerwca zagmatwała pogląd na działanie nawozów.

W Szczercu założone były dwa poletka po 10 arowych działów a trzecie na przestrzeni 2 hektarów.

Gleba: piasek glinkowaty na podglebiu kredowem; n. p. m. wysokość położenia: 270 *m*

Skład chemiczny ziemi:		*Analiza mechaniczna:*	
próchnicy	1·24%	cząstek mniej. od 0·01 mm	15·6%
azotu (N)	0·09%	od 0·01 do 0·05 mm	11·2%
węgl. wapna ($CaCo_3$)	0·12%	„ 0·05 — 0·1 „	8·6%
rozpuszczaln. w 25%		„ 0·1 — 0·2 „	23·2%
kwasie solnym kwasu fosfor. (P_2O_5)		„ 0·2 — 0·5 „	36·6%
	0·06%	„ 0·5 — 1·0 „	4·8%
potasu (K_2O)	0·01%		100·0

Na poletkach 10 arowych były posiane, przy użyciu saletry chilijskiej, kainitu i superfosfatu, jęczmień i owies, a na poletku 2 hektarów, przy użyciu kainitu i tomasyny, groch.

Poletko pod owies i jęczmień było to ziemniaczysko w trzeciem polu po nawozie, w jesieni 1899 głęboko zorane. Dnia 17. marca na ziemię rozmarzniętą do głębokości 5—8 *cm* (2—3 cali) wysiano na działy 2, 3, 5, 7, 8, 10 po 5 *kg* kainitu t. j. po 0·5 *kg* potasu; potem spadły deszcze z śniegiem i z dalszą robotą nie można się było wybrać aż 30 kwietnia. Ziemia mocno zlana, dzień pogodny i słoneczny + 15° R. wiatr lekki zachodni; rozsiano na działach 2, 3, 4, 7, 8 i 9 po 3 *kg* superfosfatu kostnego (17% P_2O_5) zaorano zwykłem ruchadłem na około 8 *cm* (3 cale) i wysiano na działy 2, 4, 5, 7, 9, 10 po 2 *kg* saletry chilijskiej: potem zasiano na poletku pierwszem owsa *kg* 29, a na drugiem jęczmienia czterorzędowego *kg* 22, zabronowano i zawałowano. Dnia 9 i 10 maja burza z grzmotami, 12 do 15 maja śnieżyca, potem posucha, która na sąsiednie jęczmiona bardzo ujemnie wpłynęła, spowodowała to że kiedy 12 czerwca opadł barometr i błysnęła nadzieja deszczu, w przypuszczeniu, że pierwsza dawka saletry w skutek posuchy nic nie działała, dano na działy 2, 4, 5, 7, 9, 10, na jęczmień i owies po 2 *kg* saletry chilijskiej i niepotrzebnie i zbytecznie, a w dodatku podniesiono koszta działów z saletrą, co się ujemnie w końcowym rezultacie odbiło.

Jęczmień wyżęto 3 sierpnia z każdego działu złożono osobno i wymłócono 14 listopada.

Plony były następujące:

z działów:		ziarna	słomy	plew
1+6	bez nawozów	21·70 *kg*	21·20 *kg*	5·50 *kg*
2+7	K+N+P*)	36·35 „	42·20 „	10·75 „
3+8	K+P	32·20 „	27·40 „	6.85 „
4+9	P+N	36·50 „	40·95 „	9·65 „
5+10	K+N	35·50 „	43·75 „	9·25 „

Koszta nawożenia:

Kainit po 1·50 za 1 *q*: na dział 5 *kg* = 7·5 *ct*
saletra po 14 *zł* „ 4 *kg* = 56· *ct*
superfosfat po 6 *zł* „ 3 *kg* = 18· *ct*

Wartość ziarna liczono za 1 *q* po 6 *zł*, słomy 1 *zł* 50 *ct* a plew 50 *ct*.

Po obliczeniu nakładu i zestawieniu z działami bez nawozów, przedstawia się następujący rezultat:

*) K oznacza nawożenie kainitem, N saletrą a P superfosfatem.

Wrażenia z wycieczki na Zachód

napisał Prof. **Karol Malsburg.**

VI. Do Anglii i z powrotem.

Felieton niniejszy, którym kończę (nadszczerbiony nieco przez Szan. Redakcyę) szereg moich „Wrażeń z zachodu, powinien właściwie nosić tytuł „polskie szczęście“ — albo „fatalność i — koniec“! Ale nie uprzedzajmy biegu wypadków.

Przed rokiem bowiem jeszcze zaprosił mię znany w literaturze hodowlanej p. Codwallader J. Bates[1]) — potomek owego słynnego T h o m a s a B. i sam właściciel jednej z najwspanialszych może pod słońcem obór Durhamów, — do swego majątku Langley Castle w Northumberland, na granicy szkockiej a mieliśmy się spotkać na kongresie w Paryżu. Tymczasem wybuchła wojna transwalska. Rodzina Bates'ów okryła się żałobą; on sam w obec tego na Wystawę do Paryża jechać nie chciał czy nie mógł: inne obowiązki powołały go gdzie indziej: — i tak zaczęły mi się rwać i gmatwać uplanowane z góry szyki mojej angielskiej wycieczki. . . której epilog — jak się później pokaże — był najsmutniejszy.

Nie dałem jednak za wygrane i, zawarłszy na kongresie bliższą znajomość w Sir E. Clarkiem, sekretarzem Rady Król. Tow. rolniczego w Londynie, umówiłem się z nim o „referencye“ do angielskich hodowców, któremi życzliwie przyrzekł mię uzbroić.

Przyćmione rudym wyziewem dymów i oparów morskich słońce stało właśnie czerwone i bezpromienne, „jak krwawa źrenica Leara“, na urwisku kredowem „Shakespear-Cliff“ nad Dower'em, kiedy d. 23. lipca z. r. stanąłem po raz pierwszy w życiu na klasycznej ziemi „mglistego“ Albionu — długoletni niegdyś „*subject*“ australski Jej Królewskiej Mości — nieboszczki... A za chwilę bajecznie błyskawiczny „City express“ unosił mię już dolinami pięknego hrabstwa Kent ku stolicy. W szarym już mroku majaczyły mi po drodze ciemne sylwetki wzgórz lesistych, oświetlone okna wiejskich *cottage'ów* i gotycko normandzkie kontury wież Canterbury, Rochester i Datfordu. Wreszcie mignęło obserwatoryum w Greenwich — i pociąg wpadł, do Londynu, lecąc ponad ciemnymi dachami domów i jasnymi zygzakami ulic tego olbrzymiego mrowiska ludzkiego: aż zatrzymał się nagle, jak wryty, na ogromnym dworcu przy London-Bridge.

Nazajutrz obaczyłem się z p. Clarck. Powysyłał on zaraz listy i depesze do osób, których gospodarstwa

[1]) Autor znakomitej historyi Shorthornów: „*Thomas Bates and the kirklevington Shorthorns*“, Newcastle, 1897. i w. i.

Nr. i nawożenie poletka	Wartość zbioru z 2 poletek	Wartość zbioru z hektara	Koszt nawożenia na hektar	Dochód z hektara
	zł.	zł.	zł.	zł.
1+6 bez nawozu	1.64	82.27	—	82.27
2+7 K+N+P	2.87	143.39	81.5	61.89
3+8 K+P	2.38	118.87	25.5	93.37
4+9 N+P	2.85	142.62	74.0	68.62
5+10 K+N	2.83	141.62	63·5	78.12

Poletka		Dochód z hektara	Zwyżka lub strata w porównaniu do bez nawozu
bez nawozów	1+6	82 *zł* 27 *ct*	0
K+N+P	2+7	61 *zł* 89 *ct*	— 20 *zł* 38 *ct*
K+P	3+8	93 *zł* 37 *ct*	+ 11 *zł* 10 *ct*
N+P	4+9	68 *zł* 62·5 *ct*	— 13 *zł* 64·5 *ct*
K+N	5+10	78 *zł* 12·5 *ct*	— 4 *zł* 14·5 *ct*

W oczy wpadającym jest brak w planie poletek ułożonym przez centralną stacyę doświadczalną chemiczno rolniczą w Dublanach, a mianowicie ten, że jeszcze i poszczególne nawozy nie mają swoich działów, i o działaniu pojedyńczych nawozów, tylko bardzo problematyczne wnioski przez porównanie wysnuć można.

Nie wchodząc w krytykę planu, zastosowano się przy zakładaniu poletek ściśle do niego; przy zestawieniu dopiero pokazuje się, że potrzebnymi byłyby działy nawożone samym potasem (K_2O), kwasem fosforowym (P_2O_5) i azotem (N).

Wybitnie występują w swem dodatniem działaniu na powiększenie plonu azot i potas, przeciwnie kwas fosforowy w wszystkich kombinacyach obniżył dochód, a nawet paraliżował działanie azotu i potasu tak, że niedobór wzmaga się w stosunku do uczynionego zakładu przez dodatek kwasu fosforowego.

Jeżeli odciągniemy nakład powtórnej dawki azotu, która i zbyteczną była i prawdopodobnie nic nie działała, a której wartość wynosiła 28 *ct.*, a na hektar 28 zł, to w działach 5+10 z potasem dochód by się podniósł w porównaniu z działami 1+6 nienawożonymi o 23 *zł* 85.5 *ct*; w działkach zaś 2+7 (z K+P) o 7 *zł* 62 *ct* a nawet i w działkach 4+9 z kwasem fosforowym o 14 *zł* 35·5 *ct*.

Sam potas nie tylko zrównoważył ujemne działanie kwasu fosforowego ale dał nadwyżki dochodu 11 *zł* 10 *ct*.

(Dok. nastąpi)

Emil Przegonia.

Krowy Anglerskie.

Zapytywany niejednokrotnie o rezultaty osiądnięte w Dublanach z krów Anglerskich, wykazywałem zawsze w takich wypadkach – na podstawie naszych rejestrów i zestawień ile i jakie karmy otrzymują te krowy w Dublanach (licząc w stosunku do 1000 *kg* żywej wagi), jakie jest potomstwo krów Anglerskich, jaki procent krów i jałówek bywa jałowych, jaką żywą wagę mają dorosłe krowy i jałówki w różnych stadyach rozwoju, następnie ile dają mleka poszczególne krowy, jaką przeciętną zawartość tłuszczu ma mleko od krów Anglerskich i w końcu ile przeciętnie litrów mleka wypada na 1000 *kg* żywej wagi tych krów.

W ostatnich czasach pomnożyły się pytania o rezultaty osiągnięte z obory Anglerskiej i to właśnie powoduje mnie do publikacyi niniejszej.

Uważam za zbyteczne opisywać tu bydło Anglerskie, tudzież warunki gleby i klimatu jakie posiada ono w swej ojczyźnie, są to bowiem rzeczy tak już znane i oklepane a prawie w każdej książce o chowie bydła rogatego z tem się spotykamy, iż powtarzania tego tutaj nie widzę potrzeby; ponieważ jednak w Nr. 50

miałem zwiedzić. Jeszcze więc dwa dni czasu, czekając odnośnych odpowiedzi mogłem poświęcić Londynowi — a przesiedziałem je głównie w muzeach, bo z powodu upałów niebywałych, nawet ja, „adoptowany syn tropikalnego słońca", nie mogłem prawie oddychać w dusznych ulicach miasta.*) W „*South-kemington*" najbardziej mię zajęły paleontologiczne wykopaliska z Siwalik (w Indyach) i inne które pod względem trzeciorzędowych praszczurów dzisiejszych *ovidów*, *bovidów* i *equidów* przewyższają wszystkie inne zbiory tego rodzaju na świecie.

Niedzielę (26go) przepędziłem w Richmond (który jest dla Londynu tem, czem Fontainebleau dla Paryża), bo tak wszyscy tam robią, aby się z nudów nie wściec w mieście... W poniedziałek zaś wybrałem się już w drogę „*to the country*" — na wieś, wiedziony listem polecającym do dwóch gospodarstw w hrabstwie Leicester shirelowej klasycznej ojczyźnie Backwella.

Ferma p. Regibalda Smittsona, Langdonhouse, będąca własnością Lorda Playfair, obejmuje obszar 1300 akrów (=600 ha) nad Awonem, — z których tylko około 500 uprawia się głównie roślinami pastewnemi bobik, (konicz, turnips) a ze zbóż pszenicą i owsem, — podczas gdy cała reszta jest podzielona na ogrodzone żywopłotem „paddoki" pastwiskowe dla koni, bydła i owiec. Część tych paddoków, położonych w dolinie rzeki, kosi się raz jeden na siano przed spasaniem, jako łąka. — Jestto więc typowe gospodarstwo hodowlane, jakie zresztą dominuje w tej części Anglii, o glebie glinkowatej, dość ubogiej, płytkiej i kamienistej, ale produkującej wyśmienite trawy na gruncie lekko pagórkowatym, przepuszczalnym i w klimacie bardzo łagodnym, o obfitych opadach deszczowych. Zimy, bezśnieżnie najczęściej, trwają tu b. krótko — a owce np. cały rok „krągły" pasą się i nie znają wcale, co to jest owczarnia?

Chów też owiec rasy „New-Leicester albo „Dishley" (od fermy tego nazwiska, w której je Backwell z końcem XVIII w. ulepszał) zajmuje tu pierwsze i tradycyą niejako uświęcone miejsce w pośród innych gałęzi hodowlanych. Owce te mają, jak wiadomo, runo o włosie lśniącym („glaced fleece") i długim o wadze 7—9 funt. ang (3.5—4.5 *kg*), używane w sukiennictwie do wyrobu) t. zw. *szewiotów* i cieszy się dobrą ceną (do 3 s. za *kg*). Typ zwierząt jest wybitnie opasowy: wałkowate kadłuby na niskich nogach z małą głową o krótkim, białym, jak całe runo, zaroście. 2-letnie skopy z opasu trawą dochodzą 80 *kg* żywej wagi; tuczone zaś na turnipsie i grysie pszennym ważą do 100 *kg:* to zn. że przedstawiają wtedy poprostu worek skórzany, wypchany łojem! — Owiec tych chowają tam do 1000 sztuk. Obora, z 50 krów i drugie

*) W jednym dniu było 47 wypadków porażenia słonecznego!

„Rolnika“ z dnia 15. grudnia 1900 krowy Anglerskie otrzymały dość ostrą odprawę i to właśnie w porównaniu z bydłem Oldenburskiem, muszę tu zaznaczyć odrazu, iż w czasie mej 41 letniej praktyki jako hodowca nie spotkałem bydła równie wysoko spieniężającego karmę, równie łatwo aklimatyzującego się u nas i mniej wybrednego co do jakości paszy, jak właśnie bydło Anglerskie. Co więcej: gdy w r. 1894 chów bydła Anglerskiego — tak jak i Algauskiego w Dublanach — miał być z powodu rzekomej gruźlicy zaniechany, a miano tylko bydło Oldenburskie zatrzymać, starałem się o zezwolenie krajowej Władzy na dalsze próby z Anglerami obok Oldenburgów i — jak poniżej wykazuję — miałem zupełną racyę.

Szczepienie tuberkuliną, przeprowadzone w r. 1898 przez rektora, profesorów i słuchaczy lwowskiej c. k. Akademii weterynarsyi okazało, że z pomiędzy 62 sztuk bydła rogatego (Oldenburskiej i Anglerskiej rasy) w Dublanach, było w ogóle 9 sztuk podejrzanych. Z tych ostatnich zabito i sekcyonowano 5 sztuk wybranych pod kontrolą tych samych panów i wobec dwóch krajowych profesorów weterynaryi i okazało się, że w śród nich tylko j e d n a sztuka rzeczywiście miała gruźlicę. Gruźlica nie jest bowiem przywiązaną do żadnej rasy, a przeto także i nie do rasy Anglerskiej, a ogólny stan zdrowia obory Anglerskiej w Dublanach, był w ostatnich 6. latach taki sam jak bydła Oldenburskiego.

Autor powyżej cytowanego felietonu w Rolniku, porównał właśnie bydło Anglerskie z Oldenburgami, a oglądając to pierwsze przez parę dni w jego ojczyźnie, oparł na tem swe hipotetyczne twierdzenia.

Trzymając w Dublanach właśnie krowy Anglerskie i Oldenburskie, jestem w stanie porównać rezultaty jednej i drugiej obory.

Krowy obu ras karmimy zupełnie jednakowo wyznaczając paszę stosunkowo do żywej wagi.

W zimie otrzymują krowy (obok buraków i przez mniej więcej 100 dni wywarów ziemniaczanych z gorzelni), siano i otawę z ł ą k t o r f o w y c h nawadnianych, słomę, plewy i jako treściwą karmę: makuchy lniane i konopne, otręby pszeniczne i ku wiośnie małą ilość osypki kukurudzianej; od mniej więcej 20. maja do końca października pastwisko i zieloną paszę.

N a j l e p s z e k r o w y O l d e n b u r s k i e j r a s y d a ł y w D u b l a n a c h m l e k a w c z a s i e o d 1. l i p c a 1899 d o 30. c z e r w c a 1900.

L. krowy				przec. żyw. wagi	dała mleka
1)	1/94	ur. w Dublanach	1/10 94.	643 *kg*	3.383·5 *kg*
2)	1/1 95	„ „ „	7/11 95,	643 „	2.975·2 „
3)	9/95	„ „ „	9/11 95,	676 „	2.701·3 „
4)	8	oryg. z Olden. spr.	1892,	875 „	2.169·3 „
5)	8/94	ur. w Dublanach	30/6 94,	878 „	3.789·1 „
6)	7	oryg. z Olden. spr,	1892,	545 „	3.880 „
7)	5	„ „ „	1892,	536 „	3.961·1 „
8)	7/94	ur. w Dublanach	9/11 94,	648 „	2 916 „
9)	3/96	„ „ „	28/3 96,	605 „	2.423 „
			Razem	6.051 *kg*	28.200 *kg*

przeciętnie 03·21% tłuszczu W y p a d a n a 1000 *kg* ż y w e j w a g i m l e k a 4660 *kg*
t ł u s z c z u 149·58 „

N a j l e p s z e k r o w y A n g l e r s k i e j r a s y d a ł y w D u b l a n a c h m l e k a w c z a s i e o d 1. l i p c a 1899 d o 30. c z e r w c a 1900:

L. krowy				przec. żyw, wagi	dała mleka
1)	13	ur. w Dublanach	11/5 91,	498 *kg*	2.783·1 *kg*
2)	14	„ „ „	14/8 92,	507 „	3.482·2 „
3)	20	„ „ „	29/10 87,	457 „	3,548·1 „
4)	1	ur. z Angeln spr.	7/3 96,	402 „	1.905 „
5)	2	„ „ „ „	12/3 96,	413 „	1.921·2 „
5)	3	„ „ „ „	4/4 96,	412 „	2.274·2 „
7)	34/95	ur. w Dublanach	17/12 95,	544 „	3,095·2 „
8)	61/97	„ „ „	4/10 97,	510 „	2.199·2 „
9)	28/95	„ „ „	29/10 95,	488 „	2.248·2 „
			Razem	4.231 *kg*	23.458·2 *kg*

przeciętnie 03·75% tłuszczu. W y p a d a n a 1000 *kg* ż y w. w a g i m l e k a 5544 *kg*
t ł u s z c z u 207·89 „

Z tego wykazu wynika, iż s p i e n i ę ż e n i e n a s z e j w z i m i e d o ś ć l i c h e j p a s z y z ł ą k t o r f o-

---

tyle jałownika złożona należy do mlecznego zawodu Shorthornów („Dairy Shorthorns“) Dojność ich jest jednak średnią tylko, bo krowy ogromne, o przeciętnej żywej wadze 600—750 *kg*, dają co najwyżej 600 gal. t. j. około 2600 l. mleka rocznie. Mleko sprzedaje się do miejscowej związkowej serkarni po 9 S za gallon (=19 h. za litr) na wyrób słynnego, i cennego miękkiego sera śmietankowego: „S t i l t o n - c h e e s e“ który jest specyalnością tutejszego przemysłu mleczarskiego. Ser ten pierwszy raz dopiero miałem sposobność tutaj skosztować: zbliża się on nieco smakiem do sera Camembert, ale jest od niego ostrzejszy, chociaż znów bardziej łagodny i szlachetniejszy, niż np. Roquefort. Rodzaj niebieskawej pleśni, marmurkowato masę jego przerastającej, nadaje mu przysmak truflowy.

Co do prowadzenia obory, to bydło tutejsze latem pozostaje dzień i noc na pastwisku, (podobnie jak na północnych i zachodnish wybrzeżach Niemiec) a dostaje jako karmę dodatkową grys pszenny w lecie a osypkę i kuchy palmowe w zimie, kiedy na stajni żywi się przeważnie sianem i turnipsem. Wychów młodzieży nadzwyczaj staranny i tak, co do karmy intenzywny, iż zdawałoby się, że jest raczej w kierunku opasowym, niż mlecznym, prowadzony! W ogóle kształty bydła są nadzwyczaj pełne i formy jego niczem nie przypominają form mlecznych, prócz chyba pięknie rozwiniętem wymieniem. Dwa buhaje, prześliczne, niezmiernie szlachetne, o rogach cienkich, jak zapałki i skórze iście rękawiczkowej, nabyto dla tej obory po cenie 100 i 250 gwinei (1 gw = 21 S = 25 K) za sztukę! Cena młodej krowy po 1 szem cielęciu wynosi również od 50 do 150 F. st. Stare sztuki, opasione i ważące do 900 kg. sprzedają tu na rzeź po 40 F. st. przeciętnie. — Dochód z krowy (z amortyzacyą 7-letnią) wynosi około 200 K. netto rocznie.

Chlewnia, również wrzekomo rasy *„Leicester“* — a są to poprostu bardzo duże świnie *Yorkshire*, — jest tu prowadzona na wielką skalę, głównie celem zużytkowania odtłuszczonego mleka i serwatki z serkami z dodaniem parzonego turnipsu i otrąb. Ryje świń zaopatrzone są w kółka kolczate do wyjmowania. Jeśli je pędzą na trawne paddoki, natenczas zakładają im je, aby nie ryły; natomiast przy wypędzie na ścierniska owe kółka się zdejmuje — i wtedy świnie używają! A kto wie, czy tej drobnej napozór okoliczności nie należy przypisać silniejszej konstytucyi, większej płodności, tęższego zdrowia, odporności i normalniejszego rozwoju ryja owym „Leicesterom“, czem nad zupełnie zresztą podobnymi do nich jorkszyrami górują.— Utuczone mają dosięgać wagi 4 mt. cetnarów.

Do uprawy roli używane tu są wyłącznie konie— a to ciężkie i olbrzymie *„Lincolny“*, które znów identycznymi są chyba z *Shire'ami*. Na stajni widziałem same tylko klacze, produkta bowiem męzkie, nie czyszczone,

wych, chociaż „meliorowanych", było u Oldenburgów mniejsze jak u krów Anglerskich.

Co do buhajów w Dublanach, to oryginalny z Angeln sprowadzony buhaj „Felix" urodzony dnia 28/6 1895 ważył w dniu 10. marca 1901, mając lat 5¾, 723 *kg*. Oryginalny zaś buhaj „Radbod" w Dublanach sprowadzony z Oldenburga, urodzony 30/6 1894 ważył dnia 10. marca 1901 mając 6¾ lat . 970 *kg*.

Jałówki Anglerskie ważyły dnia 8 marca 1901.

L.	urodz.	więc w wieku:	żyw. w.
1) 2/98	16/8 98	2 lat 6 mies. 22 dni	500 *kg*
2) 14/99	1/2 98	2 „ 1 „ 9 „	502 „
3) 3/99	28/4 99	1 „ 10 „ 10 „	405 „
4) 61/99	7/1 99	2 „ 2 „ 3 „	465 „
5) 34/99	27/1 99	2 „ 1 „ 11 „	380 „
6) 28/99	29/7 99	1 „ 7 „ 9 „	350 „
7) 13/99	8/12 99	1 „ 2 „ 2 „	295 „
8) 61/900	27/1 900	1 „ 1 „ 11 „	336 „
9) 2/900	21/3 900	— „ 11 „ 19 „	315 „

Cielęta przy urodzeniu mają 26 do 30 (wyjątkowo 32) kilogramów żywej wagi.

W Dublanach otrzymują Anglerskie tak jak Oldenburskie cielęta (przez 3 miesiące cieliczki, przez 5 buhajki) mleko matki swej ze skopca, a to z początku po 6—7 razy, od 3. dnia 5 razy, a od 8. dnia 3 razy dziennie i tak aż do 12 litrów w drugim miesiącu życia, a od 10. do 12. tygodnia redukuje się ilość mleka dawana cielętom.

Cielęta ważyły dnia 8. marca 1901.

a) Cieliczki:

L	urodz.	więc w wieku:	żyw. w.
1) 1/901	6/3 901	2 dni	28 *kg*
2) 34/901	25/2 901	13 „	37 „
3) 20/901	10/2 901	1 miesiąca	48 „
4) 3/901	10/1 901	2 miesięcy	68 „
5) 13/900	11/11 900	3 „ 29 dni	117 „
6) 28/900	5/8 900	7 „ 5 „	170 „
7) 20/900	12/5 900	9 „ 26 „	220 „
b) buhajek.			
8) 14/900	20/2 900	1 rok i 18 dni	355 „

Od końca maja do końca października roczne cielęta Anglerskie i Oldenburskie idą razem z krowami na pastwisko.

Żywa waga całego inwentarza bywa co drugi tydzień sprawdzaną.

Bydło Anglerskie oprócz zadawalniającej mleczności, tuczy się bardzo łatwo i szybko, a jałówki Anglerskie zostają z reguły krowami przed ukończeniem 3-go roku życia (stanowione bywają w wieku 20—24 miesięcy).

Tak wygląda „ten brak przymiotów i zalet, powolne rozwijanie się", bezwartościowość jako materyał opasowy i przewidywana w fejletonie Rolnika z dnia 15. grudnia 1900 „degeneracya" tego małego bydła Anglerskiego, wprowadzonego do Galicyi, które to bydło „w gospodarstwach intenzywnych, produkujących dużo paszy, jeżeli chodzi o mleczność i w ogóle ma, wedle przekonania Szan. autora felietonu, nigdy niewytrzymać konkurencyi z innemi cięższemi rasami bydła nizinnego!" Istnieją przecież stosunki gospodarskie w Galicyi, tak jak w innych krajach, gdzie „dobrze, starannie zakładane i meliorowane łąki i pastwiska, obfitsza produkcya roślin pastewnych i produkowanie maximum paszy na polach odwadnianych, odkwaszonych, zasilanych sztucznymi nawozami, a zwłaszcza wapnem" nie mogą wystarczyć, ażeby z krów Oldenburskich (nawet na nizinach), albo z Simmenthalskich (w okolicach podgórskich) osiągnąć najwyższy czysty dochód.

Właśnie w Dublanach — a takie same warunki posiada wiele okolic w Polsce — bydło Anglerskie od 17 lat daje już najlepsze rezultaty.

Nie wątpię, iż w tak idealnych warunkach, jakie istnieją na znakomitej glebie pomiędzy Przeworskiem i Kańczugą, krowy Oldenburgskie dadzą najwyższe rezultaty.

Dodać winienem, iż rasa Anglerska została sprowadzoną do Dublan jeszcze w roku 1884 przez profesora Kazimierza Pańkowskiego.

Dublany w marcu 1901.

J. Frommel.

---

sprzedaje się do miast... piwowarom. Było ich 17, przeważnie skaro gniadych, może 18-ej miary; o grzywach i ogonach fantastycznie słomą zaplecionych, z kopytami jak talerze, na nogach krótkich, grubych i owłosionych na kształt buńczuków. Głowy małe stosunkowo i szlachetne, budowa ciała dość zwięzła chociaż okrutnie przeładowana w przodzie i tyle jakby nabrzmiałymi mięśniami; chody, jak u słonia; szybki, wydatny skrocz i nic ponadto — boby się ziemia zawaliła! Kiedy się zapytałem naiwnie właściciela, czy chodzą też kiedy kłusa? Odpowiedział mi z indygnacyą: *No — it is not their business*"... Prócz tych koni „robotnych" widziałem w paddoku trzy matki wierzchowe pół-krwi dla produkcyi „hunterów", gdyż polowania *par force* na lisy są tu z dawien dawna najpopularniejszym narodowym sportem. — W stadninie młodzieży: 19 *lincolnów*, różnego wieku i 7 takichże *hunterów* — wszystko po ogierach nie własnych. Te ostatnie oczywiście po koniach krwi pełnej, są po wyrośnięciu około 16 miary, krępe przytem o silnej, dość grubej kości i niezmiernie muskularnej budowie. Widziałem właśnie jedną klacz 4-letnią w trainingu. Galopuje i bierze wszelkie możliwe przeszkody pod ciężką wagą przepysznie! Trawa i owies latem; zaś siano, owies, bobik i znów turnips zimą, składają się na ich karmę. Źrebięta poją się nadto zbieranem mlekiem, mniej lub więcej rozwodnionem. Trzylatki *huntery*, gdy się który dobrze uda, dosięgają ceny 300 gwinei i ponadto; Lincolny zaś w trzecim już roku sprzedają tu do pociągu po 100 do 150 F. st. — Czynsz dzierżawny tej fermy jest stosunkowo niski i wynosi 18 S. (od akra (= 43 K. od ha) a Mr Regibald dzierżawi ją już w 5tem pokoleniu Smittsonów — Cała farma, położona malowniczo w dolinie, nad rzeką, wśród wielkiego parku z olbrzymimi dębami, robi nadzwyczaj miłe wrażenie. Zabudowania gospodarskie, nie wyłączając mieszkalnych cottage'ów, są zbudowane z czerwonej cegły z ozdobnem belkowaniem i kryją się pod słomianemi strzechami oraz pod zielenią bluszczów, pokrywających ich ściany, co razem wziąwszy, nadaje im charakter konserwatywny i bukoliczny, tak różny od oziębłej fizyognomii nowomodnych *„niemieckich"* folwarków, podobnych w nagości swych murów i prozaiczności ogólnego wyglądu, raczej do jakichś zakładów fabrycznych, niż do sielskich przybytków gospodarczych!

Angielskie narzędzia i sprzęty rolnicze, jak w ogóle t. z. „plant" (statek) gospodarski, chociaż tyle różny w kształtach i jakości od tego, co się pod tym względem zwykło widywać u nas i w ogóle na kontynencie, znane mi już były od dawna, z czasów jeszcze mych kolonialnych doświadczeń w Australii — i dlatego nie zrobiły na mnie wrażenia nowości.

D. n.

KRONIKA.

Zjazd ziemian naszych na 36 Radę ogólną Tow. gosp. gal. wczoraj i dzisiaj bardzo liczny, pomimo tego, iż tym razem Rada ogólna Tow. gosp. gal. odbywa się w innym terminie, niezależnie od zjazdu Tow. Kredytowego Ziemskiego. Ogólne zainterosowanie obudziły ważne sprawy postawione na porządku dziennym obrad. Rezolucye w sprawie ochrony interesów rolnictwa przy traktatach handlowych przedstawione przez referenta tej sprawy Dra Tadeusza Pilata zostały przyjęte jednogłośnie na piątkowem posiedzeniu. Uchwały Rady ogólnej podamy dokładnie w następnym numerze.

Zarządzenia weterynaryjno-policyjne c. k. Namiestnictwo we Lwowie rozesłało do Starostów następujący okólnik: Według zawiadomienia król. węg. Ministerstwa rolnictwa z 23. lutego b. r. l. 16722 stwierdzono urzędownie z a r a z ę p ł u c n ą u bydła w miejscowosci Dubnicz powiatu sądowego Illava w komitacie Trencsén, wskutek czego zarządzono zabicie zwierząt podejrzanych o zarażenie się tą chorobą.

Ponowny wybuch zarazy płucnej w komitacie Trenczeńskim, tudzież pojawienie się tej zarazy w listopadzie z,r. w komitacie Spiskim nakazuje jak największą czujność nie tylko ze strony politycznych władz powiatów granicznych z Węgrami przynależnych weterynarzy urzędowych, ale także ze strony zwierzchności gminnych hodowców bydła, celem zapobieżenia możliwemu zawleczeniu tej groźnej zarazy do kraju z sąsiednich węgierskich miejscowości.

Odnośnie tedy do dawniejszego obwieszczenia o unormowaniu przywozu zwierząt i mięsa z krajów korony węgierskiej c. k. Namiestnictwa przypomina c. k. staroście reskrypt z 16, listopada 1900 l. 114423 a zarazem poleca jak najobszerniej ogłosić treść niniejszego rozporządzenia w tamtejszym powiecie oraz z naciskiem zwrócić uwagę zwierzchności gminnych i hodowców względnie znanych handlarzy bydła na postanowienia §. 23 lit. *c*) i §. 24 ustawy o tłumieniu zarazy płucnej z 18. sierpnia 1892 (Dz. u. p. nr. 142), według których właściciel nie otrzymuje ze skarbu państwa odszkodowania za bydło wybite z powodu zarazy płucnej, jeżeli ta zaraza wybuchła u zwierzęcia sprowadzonego do tutejszego obszaru przed 180 dniami.

Niemniej i weterynarzy tudzież gminnych oglądaczy bydła należy wezwać, aby baczną zwracali uwage na stan zdrowia zwierząt za życia i przy rzezi, a szczególniej przy rzezi z konieczności, i aby c. k. staroście natychmiast donosili o najlżejszem choćby podejrzeniu wspomnianej zarazy dla ewentualnego stłumienia jej w samym zarodku.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Ile światła i siły może dać 1 hektar pola obsadzonego ziemniakami? Takie pytanie wraz z odpowiedzią znajdujemy w „*Zeitschrf. Spiritusindustrie*“ 1 ha. zasadzony dobrą odmianą gorzelanych ziemniaków daje 5000 *kg* skrobi a ta daje 3000 *l* spirytusu. Nowe lampy żarowe spirytusowe stołowe spotrzebują na 1500 godzin świecenia przez rok (o sile około 12 świec) 75 litrów spirytusu. Zatem z jednego *ha* ziemniaków możemy zaopatrzyć w światło około 40 lamp stołowych przez rok. — Dobry motor spirytusowy spotrzebowuje obecnie około 0·4 *l* spirytusu na godzinę i siłę 1 konia parowego, 10 konna lokomobila spirytusowa zużywa w godzinie 4 *l*. a przez 10 godzin pracy 40 *l* spirytusu, zatem 1 *ha* ziemniaków dostarczy materyału opałowego na 75 dni dla 10 konnej lokomobili.

Wpływ światła t. zw. auerowskiego, gazowo-żarowego na wzrost roślin. Przed 20 laty Wiliam Siemens wykonał szereg doświadczeń nad wpływem światła elektrycznego na rośliny. Podobne próby z światłem gazowem Auera urządzał niedawno L. C. Corbet w Anglii i opisał w „*Gardeners Chronicle*“. Prowadzono te doświadczenia od 1895 do 1899 w szklarni, ze sałatą, rzodkwią, szpinakiem, pomidorami, burakami cukrowymi, i z rozsadą kapusty. Jako źródło światła służyło ośm lamp auerowskich, które przewieszano z miejsca na miejsce co pewien czas, aby oświetlenie roślin ze wszystkich stron było jednostajne. Doświadczenia te prowadzono z wielką ilością roślin np. sałaty było 10.000 sztuk z dwóch posiewów. Rośliny wzrastające przy sztucznem świetl- ciągłem rozwijały się silniej i szybciej niż pozostawione w zwykłych warunkach w szklarni z tego samego wysiewu. U rzodkwi silniej rozwijały się mianowicie liście, podczas gdy w korzeniach różnicy nie było. Szpinak wzrastał szybciej i bujniej. Pomidory nie dały wprawdzie większego plonu, ale kwitły i dojrzewały o 8 dni do 2 tygodni wcześniej niż nieoświetlone. U buraków cukrowych rosły silniej liście i procent cukru był wyższy przy oświetleniu sztucznem, ale korzenie większe urosły w zwykłych warunkach. Największy wpływ wywierało światło lamp z odległości 3.6—4.9 metrów, a wpływ ten był widocznym jeszcze przy odległości 7 metrów. Szkodliwego wpływu tego rodzaju światła na rośliny nie zauważono.

Próby z żywieniem krów dynią. C. Momsen w akademii rolniczej w Poppelsdorfie, korzystając z przypadkowo będących do dyspozycyi kilku cetnarów dyń; spróbował żywić krowę dynią zamiast burakami pastewnymi, które zwykle dostawała.

Zbadał przytem skutek takiego żywienia dokładnie. Okres środkowy żywienia dyniami porównywano z okresem żywienia burakami: poprzedzającym i następnym. W pierwszym okresie dostawała ta krowa zwykłą paszę jak inne bydło, a mianowicie na 1000 *kg* żyw. wagi dawano dziennie 60 *kg* buraków past. 14 *kg* siana, 1 *kg* słomy 5.5 *kg* młóta suszonego i 2 *kg* mąki z orzechów ziemnych. W drugim i trzecim okresie oprócz karmy suchej dawano jej specyalnie odważone 51 *kg* dyni względnie 51 *kg* buraków dziennie. Okres drugi — tj. podczas żywienia dynią trwał 8 dni, a w końcu tego okresu przez 3 dni badano trzy razy na dzień mleko na zawartość tłuszczu i suchej substancyi i porównywano z mlekiem z 3 dni ostatnich okresów innych. Średnie dane z tych badań przedstawiają się następująco;

	Mleka dziennie *l.*	Tłuszczu %	Tłuszczu dzienie *gr.*	Suchej substancyi %	Suchej substancyi dzienie *gr.*
Okres I. żywienie zwykłe	15.23	2.99	456	11.9	1619
„ II. „ dynią	13.13	3.61	474	12.7	1665
„ III. „ burakami	13.95	3.26	444	12.4	1696

Z podwyższenia się zawartości tłuszczu i suchej substancyi w mleku przy żywieniu dyniami wnosi autor, iż dynie są doskonałą paszą dla krów przy produkcyi masła i mogą w pewnych warunkach z korzyścią zastąpić buraki.

Dobrym środkiem na mszyce siedzące nieraz w wielkich ilościach na kwiatach w pokoju i w szklarniach (np. na pelargoniach, cineraryach itp.) ma być dym tytoniowy. Jeden z czytelników „*der prakt. Rathgeber im Obst u. Gartenbau*“ podaje taki sposób. Klei się dużą tutkę z mocnego papieru szczelnie, by nie miała otworów, ani szpar i tą tutką przykrywa się roślinę wraz z wazonem na stole a od dołu napuszcza się pod tutkę dymu z dużej fajki, jakiej używają bartnicy do okurzania pszczół. Najlepiej ordynarny tytoń zmieszać z trocinami bukowemi w pewnej ilości i z tego dym puszczać. Skoro już dymu w tutce pełno, tak że dołem wychodzić zaczyna, pozostawia się tak przez $^1/_2$ — $^1/_4$ godziny, a w tym czasie mszyce odpadają i giną, roślinie zaś dym nic nie szkodzi. Sposób to mniej mozolny niż czyszczenie każdego listka z mszyc. Dodać należy, że dym skutkuje jedynie przeciw mszycom zielonym — podczas gdy tak zwane mszyce tarczowe, które siedzą przylepione do liści wielu roślin pokojowych, nie cierpią od dymu.

Okopywanie i plewienie. Prof. P. Deherain pisze w *Annales Agronomique* (1900 str. 257). Francuskie przysłowie chłopskie mówi: „dwukrotne przewrócenie roli tyle warta co raz dobrze nawodnić“ czyli innemi słowy znaczy to, że ziemia na powierzchni obrabiana, wzruszona traci mniej wilgości niż pozostawiona w spokoju. Podstawy tego z praktyki znanego zjawiska, szukano w tem, że po spulchnieniu zewnętrznej wierzchniej warstwy gleby (np. przy motyczeniu) woda podsiąkająca od spodu nie dochodzi do wierzchu i wskutek tego mniej wysycha, że pulchna warstwa wierzchnia nieposiadająca włoskowatych przewodów stanowi niejako warstwę ochronną.

Deherain na podstawie doświadczeń na małą skalę robionych twierdzi, że tak nie jest, że rola mianowicie naga - nie obsiana traci jednakową zupełnie ilość wody przez wysychanie, czy jest obrabiana w ciągu tego czasu czy nie. Obrabianie — okopywanie ziemi wpływa jednak bardzo silnie wówczas, jeżeli rola jest zachwaszczona.

Wówczas jednak wpływ motyczenia i okopywania jest taki sam jak wpływ wyplewienia chwastów.

Pochodzi to ztąd, że wogóle chwasty przez liście swoje wyparowują bardzo znaczne ilości wody i wyczerpują rolę z wilgoci — szkodząc przez to roślinom uprawnym nieraz znacznie więcej, niż przez odciąganie właściwych żywiołów roślinnych z ziemi.

Waga żywa a rzeźna zwierząt opasowych. W próbach wykonanych z wielką starannością w rzeźni berlińskiej znaleziono u rozmaitych zwierząt opasowych następujące stosunki pomiędzy wagą żywą a rzeźną.

	na 100 wagi żywej, wagi rzeźnej
1. Woły:	
a) całkiem wypasione, wyborowe, co najwyżej 5-letnie, ważące co najmniej za życia 600 *kg*	58—62%
b) młode mięsiste, nie wypasione i starsze wypasione	54—56 „
c) średnio odżywione młode i dobrze odżywione starsze	48—52 „
d) słabo odżywione wszelkiego wieku	42—46 „
2. Buhaje:	
a) całkiem wypasione, wyborowe, ważące co najmniej 750 *kg*	60—62 „
b) średnio odżywione młode i dobrze odżywione starsze	54—58 „
c) słabo odżywione	46—50 „
3. Jałowice i krowy:	
a) całkiem wypasione, wyborowe jałowice ważące co najmniej 550 *kg*	58—60 „
b) całkiem wypasione, wyborowe krowy, co najwyżej 7-letnie o wadze co najmniej 600 *kg*	50 54 „
c) starsze wypasione krowy i mniej dobrze rozwinięte młodsze krowy i jałowice	48—52 „
d) średnio odżywione krowy i jałowice . . .	44—48 „
e) słabo odżywione krowy i jałowice	40—42 „
4. Cielęta:	
a) wyborowe, wypasione i najlepsze cyckowe (ważące co najmniej 100 *kg*)	65—70 „
b) średnie opaswe i dobre cyckowe	60 65 „
c) gorsze cyckowe	54—58 „
d) starsze, gorzej odżywione	40—45 „
5. Owce:	
a) najlepsze opasowe owce i młodsze skopy o wadze co najmniej 48 *kg* . . , ...	50—52 „
b) łżejsze owce i starsze skopy	46 - 50 „
c) średnio odżywione skopy i owce (braki) . .	42—44 „

Na podstawie podanych wyżej liczb można obliczyć cenę wagi żywej zwierzęcia z wagi rzeźnej i naodwrót. Trzeba poprostu cenę wagi rzeźnej pomnożyć przez odpowiednią liczbę odsetkową i podzielić przez sto. Gdy chodzi o oznaczenie wartości zwierzęcia opasionego na miejscu, należy od obliczonej wedle żywej wagi kwoty potrącić koszta przewozu do miejsca konsumcyi. (Deutsche landw. Presse).

Pytania i odpowiedzi.

Odpowiedź na pytanie 27. Polecić mogę pielnik konny firmy Hermana Laas i Ski w Magdeburg-Neustadt nazwa: *„Universal-Patent-Kaiser Hackmaschine“*, który dostał pierwszą nagrodę wied. minist. rolnictwa, oraz pierwszą nagrodę przy próbie pielników do buraków i zboża urządzonej przez Niem. Tow. roln. w Magdeburgu. *A. P.*

Odpowiedź na pytanie 33. Od lat 15 zasiewam corocznie pewien obszar sporkiem olbrzymim jako przedplon w nawozie lub w ugorze na zieloną paszę dla krów i wołów. Zbieram także na suchą paszę i w części na nasienie, oraz na bardzo dobre pastwisko dla bydła i owiec. Zawsze sporek olbrzymi dawał mi znacznie ilości paszy i nasienie, które po 9 i 10 zł. sprzedawałem. Jako przedplon zupełnie nie szkodził pszenicy, owszem spulchniał rolę i niszczył zielsko. W tym roku sporek oddaje mi bardzo znaczne korzyści, gdyż przy zupełnym braku wyki nasiennej i przy bardzo wysokich jej cenach w okolicy Sokala zamierzam siać sporek olbrzymi jako przedplon pod pszenicę i spodziewam się pomyślnego wyniku. Mam w tym względzie dostateczną praktykę a odnoszę tę korzyść, że wyki potrzebuję na 1 morg za 8 zł. i wyżej, gdy szporku tylko najwyżej za 1 zł. 20 ct., gdyż wysiewa się na mórg 10 do 12 *kg* (siewnikiem szerokorzutnym trybikiem nr. 13 jak do koniczyny). *J. Żukiewicz.*

Odpowiedź 2-ga na pyt. 33. Na oborniku jako przedplon pod pszenicę można siać zamiast wyki mięszankę z inkarnatki 7 *kg*, lucerny chmielowej 7 *kg* i najgrasu włoskiego 10 *kg* na morg. Siać wcześnie na wiosnę z domieszką 25 *kg* jęczmienia na morg, zasiew przykryć lekkiemi bronami i zawalcować. — Nasienie tej mieszanki będzie kosztować na morg około 19 koron, więc nie taniej jak wyka. Jeżeli chodzi o taniość nasienia, a nie zważa się na to jakie wrażenie zrobi przedplon na pszenicę, można siać odmiany prosa, a mianowicie na gorszej glebie Mohar (*Panicum germanicum*), a na lepszej sorgo cukrowe (*Sorghum saccharatum*), lecz robię uważnym, że po wyce lub wzmiankowanej mieszance pszenica będzie lepszą niż po moharze lub sorgo. mohar daje się 24 *kg* na morg w cenie około 5 koron. *Andrzej Pomian.*

Musimy tu zaraz ostrzedz dodatkowo, że wprawdzie sorgo u nas na ciepłych gruntach później w maju zasiane może dać zieloną paszę w pewnej ilości, ale trudno bardzo o nasienie pewne i dobrze wschodzące, świeże, bo mało kto tego używa — dlatego przy nabywaniu trzeba być ostrożnym. (*Red.*)

Pytanie 34. Jak działa miał wapienny użyty teraz na wiosnę na łąki w roku zeszłym zalane powodziami letniemi? W jakiej ilości go użyć? Czy możnaby ten miał wapienny dawać i pod inne plony zasiewane na tej samej glebie i również w zeszłym roku zatopiony, jak np. pod buraki i kukurudzę? Gleba ciężka, czarna glina urodzajna. *M. C.*

Odpowiedzi Redakcyi.

WP. J. P. w Winogrodzie leś. Pozwalamy sobie przypomnieć artykuł p. J. Śniadowskiego w „Rolniku“ w r. 1899 Nr. 9 str 75 „o urządzeniu chlewni“ z planikiem i rysunkiem przedstawiającym urządzenie żłobów. Znajdzie WPan tam odpowiedź na poruszone kwestye i na żądanie numer ten gotowiśmy wysłać.

Stan powietrza według spostrzeżeń stacyi meteorologicznej w Dublanach

w czasie od 14 do 21 marca 1901

Dnia	Średnie ciśnienie powietrza	Temperatura			Zachmurzenie			Kierunek i siła wiatru			Opady	Uwagi
		śred.	max.	min.	g. 7	g. 2	g. 9	g. 7	g. 2	g. 9		
14	740·0	4·9	6·5	3·5	10	10	10	E 3	E 3	SE 2	4·4	deszcz
15	741·4	8·5	13·0	7·0	5	4	5	W 4	WNW 4	SW 2	—	
16	738·9	8·9	15·5	7·5	7	9	8	SW 1	ESE 3	SE 2	0·3	deszcz
17	735·7	9·8	14·5	7·5	3	3	0	W 4	SW 3	SSW 3	—	
18	731·7	10·5	16·5	4·0	10	8	10	S 1	WSW 6	SE 3	—	
19	728·5	14·5	19·5	10·0	8	7	3	SW 4	W 4	SW 1	—	
20	726·1	10·7	17·0	7·0	9	2	3	SE 1	SE 4	ESE 3	—	
21	718·2	8·7	14·0	5·5	10	10	10	E 4	N 2	N 5	3·6	deszcz

Uwaga: Ciśnienie powietrza jest podane w mm. i zredukowane do temperatury 0°. Temperatura w stopniach Celsiusza.

Zachmurzenie: 0 oznacza niebo wolne od chmur, a 10 całkiem pokryte chmurami.

Kierunek i siła wiatru: N oznacza kierunek północny, E wschodni, S południowy, W zachodni. 0 oznacza ciszę, 10 silny wicher.

Opady w milimetrach grubości warstwy spadłej wody.

Przepowiednie pogody wiedeńskiego instytutu meteorologicznego w powyższym okresie w Dublanach sprawdziły się z wyjątkiem 14 3.

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwów, 23. marca. Pszenica gotowa 7·50—7·75, na termina 7·30—7·50, żyto gotowe 6·50—6·75, na termina 6·25—6·50 owies obroczny. gotowy 6·50—6·80, na termina 6·40—6·60, jęczmień pastewny 5·50—5·75 brow. 6·40—6·60 rzepak —·———.—, nowy 10 25—10·75 lnianka ——·—— groch pastewny 6·75—7·— do gotowania 7·50—12· wyka 8·50—9·— bobik 6·25—6·50, hreczka 7·——7·75, kukurudza nowa 5·90—6·20, stara ·—, chmiel za 56 kg. —·——, koniczyna czerwona 45·—65·, biała 35·—75·—' szwedzka 50·—90— tymotka 20·—26·—, spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 16·75—17·50 na termina 16·25—16·50.

Jakolwiek ceny notują niezmienne usposobienie jednak lepsze.

Bank rolniczy we Lwowie.

Redaktor odpowiedzialny *Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.